

Bez Nostradamusa



„Wizjonerzy końca wieku”, którzy od wczoraj „straszają” w salach Muzeum Ziemi Lubuskiej, nie odkrywają przed nami tajemnicy przyszłości. Nie ma Nostradamusa. Nie ma Kasandry...

Jest za to wielu chętnych do budowania współczesnej wizji Babel. Tłoczą się niczym mrówki przy gigantycznej budowli wznoszonej na miedziorycie **Krzysztofa Skórczewskiego**. A przecież znalezienie wspólnego języka jeszcze nie jest możliwe. Spójrzmy na Nowy Jork pędzla **Andrzeja Urbanowicza**: tam od lat Zachód zderza się ze Wschodem, język reklamy z sacrum. Wychodzi różnokulturowy komiks z sadomasochistycznym związkim dwóch kobiet na pierwszym tle. „The Niebo”?

Znaki filozofii Wschodu zakwitają na płótnach **Henryka Wańka**, który przecież w książkach opisuje nasze Karkonosze. U **Tadeusza Jackowskiego** tak samo rozpada się katedry białpańskie, jak krakowski Kościół na Skałce. Dopracowaliśmy się więc czegoś wspólnego... Mamy jedną Ziemię! Pograżoną w cywilizacyjnym chaosie jak na linorycie **Józefa Giełniaka**: zamknięte koło szaleństwa.

U **Zdzisława Beksinińskiego** przygnębia nawet matczyne uścisk... Znikąd nadziei pośród monumentalnych brył?

Nie. Oto startują niczym rakiety brązowe „Wieże radości” **Marioli Kalickiej-Królczyk**. Możliwie po-

konują kolejne nisze i rozpadliny „Złotej góry” mali bohaterowie rzeźby **Jerzego Sobocińskiego**. Inni wybierają schody z brązu **Krzysztofa Szczepana Nitscha**... Nic ich nie powstrzyma. A przecież mogą skończyć jak „Upadające Anioły”, zwalające się nam na głowy wprzód z płócien **Tadeusza Boruty**. Przeciż śmierć tylko czyha na śmiałkow, by porwać do tańca jak na miedziorycie **Jacka Gaja**.

A oni idą. Prą. Wciąż wyżej.

Tymczasem Oko Boga, „Spowitego w bielek” na obrazie **Urzuli Broll-Urbanowicz**, wciąż wysoko... A po Ikarze zostały na obrazie **Aldony Mickiewicz** tylko dwa wyrwane skrzydła, garść kości i krwisto-czerwona gumowa rękawiczka.

Czy z takim bagażem przetrwamy cywilizacyjny potop? Do tego w arce przypominającej u **A. Mickiewicz** zardzewiałą wannę? Może już tylko pozostało czekać sceny z dzieła **T. Boruty**, kiedy pęknie piąta pieczęć Apokalipsy...

Na pytania postawione (a może nie?) przez 17 artystów, których prace **Irena Filipczuk** i **Dział Sztuki Współczesnej**, zgromadzili w zielonogórskim muzeum, trzeba odpowiedzieć sobie samemu.

Wizjonerzy czekają w Muzeum Ziemi Lubuskiej do 20 lutego 2000 r.

ZDZISŁAW HACZEK
Fot. **PAWEŁ JANCZARUK**